

Michalina Śliwicka

1907–?

Córka Daniela i Ireny Śliwickich, urodzona 18 kwietnia 1907. Daniel Śliwicki był założycielem i redaktorem dziennika „Ziemia Lubelska”. W jakiś czas po jego śmierci w 1921 roku Irena Śliwicka wyszła powtórnie za mąż za Franciszka Głowińskiego – wydawcę m.in. „Expressu Lubelskiego” i w późniejszych latach przyjaciela Czechowicza. Tak więc Michalina była pasierbicą zaprzyjaźnionego z Czechowiczem Franciszka Głowińskiego.

Kazimierz Miernowski: Obaj składaliśmy wizyty w domu państwa Głowińskich, gdzie były dwie córki p. Głowińskiej z pierwszego małżeństwa i tu do jednej z nich, p. Inki Śliwickiej poczuł miłość. Było to drugie jego poważne uczucie¹ – trwało to przez kilka lat i pod jego wpływem napisał kilka pięknych erotyków.²

Potwierdzeniem tego są słowa samego Czechowicza z listu wysłanego 18 kwietnia 1927 do Miernowskiego:

Dziewczeta [siostry Michalina i Janina Śliwickie] dopiero przyjechały spod Warszawy. Dopiero po ogromnym napięciu radości, że ją widzę po tak długiej przerwie, uświadomiłem sobie, że jednak kocham tę dziewczeczkę [Michalinę Śliwicką]. Notabene skończyła dzisiaj 20 lat, jest więc kobietą a nie dziewczynką.³

Jednym z pierwszych śladów znajomości Czechowicza z Inką Śliwicką jest wzmianka o niej w liście do Konrada Bielskiego wysłanym z Brodów 16 lipca 1925:

Piszę listy na wszystkie strony świata, ale dotąd otrzymałem tylko jedną odpowiedź od... Inki Śliwickiej.⁴

Nie wiadomo, kiedy i gdzie Czechowicz i Śliwicka widzieli się po raz pierwszy, ale

można domniemywać, że mogło się to stać przed samym wybuchem wojny, kiedy on miał lat 11, a ona 7, na ul. Kapucyńskiej. Tam pod numerem 4 przez kilka lat mieściła się przed pierwszą wojną światową redakcja „Ziemi Lubelskiej”. Michalina mogła przychodzić wówczas do swojego ojca w odwiedziny, Czechowicz zaś urodził się i do 1921 roku mieszkał w suterenie na Kapucyńskiej 3, po przeciwnej stronie ulicy.

Według Tadeusza Kłaka Czechowicz chciał poślubić Michalinę, ale nie pozwoliła na to jej rodzina – mając inne plany matrymonialne wobec córki⁵. Zapewne tego właśnie dotyczą słowa Czechowicza z listu wysłanego przez Czechowicza do Wacława Gralewskiego z Berezki Kartuskiej 2 września 1929:

Musiałem się jeszcze zrobić chłodniejszy wobec niego [Franciszka Głowińskiego] i jego rodziny z pewnych względów. Jeśli coś będziesz wiedział o ślubie [Michaliny Śliwickiej], napisz mi. Mało mnie to już obchodzi, ale zawsze ciekaw jestem losów miłej dziewczynki.⁶

O tym, że w tym czasie wciąż był zakochany w Śliwickiej, świadczy zdanie z listu do Kazimierza Miernowskiego wysłanego z Berezki Kartuskiej 28 września 1929:

Myśli nie odżywiane niczym nowym płaczą się wokół tych samych rzeczy [...]: matka, wiersze, Inka. [...] Wczoraj znowu myślałem o Ince. Nie, nie mogę do niej napisać, choć tak bardzo tego chcę. Jedyna rzecz, jaką zrobię, to chyba będzie karta imieninowa (jutro imieniny), bo przecież wypada...

Bardzo cię proszę, gdy ją zobaczysz, napisz mi wszystko nowe: co robi, co myśli, jak się czuje, byłbym ci wdzięczny, gdybyś naprowadził rozmowę na

¹ Mówiąc o „drugim uczuciu”, Miernowski sugeruje, że było wcześniej jakieś „pierwsze”. Możliwe, że chodzi tu o uczucie poety do jego ucznia ze Słobówki o imieniu Zenon. Czechowicz pisał o tym w jednym z fragmentów dziennika z 1922 roku. Prawdopodobnie uczucie to było powodem przeniesienia poety w trakcie roku szkolnego do Włodzimierza Wołyńskiego.

² Kazimierz Miernowski, *Moje wspomnienia o Czechowiczu*, w: *Spotkania z Czechowiczem. Wspomnienia i szkice*, oprac. Seweryn Polak, Lublin 1971, s. 476.

³ List do Kazimierza Miernowskiego, w: J. Czechowicz, *Listy*, oprac. Tadeusz Kłak, Lublin 1977, s. 76.

⁴ List do Konrada Bielskiego, w: J. Czechowicz, *Listy*, s. 62.

⁵ Por. List do Wacława Gralewskiego, tamże, s. 105, przypis 9.

⁶ List do tegoż, tamże, s. 104.

Ludzie

⁷ List do Kazimierza Miernowskiego, tamże, s. 107, 110.

⁸ Do ślubu nie doszło. Jak pisze Tadeusz Kłak: „Śliwicka pozostała niezamężna” (J. Czechowicz, *Listy*, s. 105, przypis 9).

⁹ Wacław Gralewski, *Stalowa tęcza*, Warszawa 1968, s. 240.

¹⁰ List do Kazimierza Miernowskiego, w: J. Czechowicz, *Listy*, s.125.

¹¹ List do Wacława Gralewskiego, tamże, s. 214. Zdjęcie Michaliny Śliwickiej (z Powstania Warszawskiego, wraz z siostrą Janiną) można znaleźć w artykule Bożeny Kursowej *Siostry Śliwickie w Powstaniu Warszawskim*, *Głos Nałęczowa* 1994. Sygn. WBP im. H. Łopacińskiego: B324cEO.

¹² Konrad Bielski, *Most nad czasem*, Lublin 1963, s. 202.

mój temat. Nie próbuj tylko błagować w liście celem zrobienia mi przyjemności, bo od razu się na tym poznam.

Im dłużej o tym myślę, tym częściej mam uczucie, że to ja, właśnie ja, a nie kto inny, jest winowajcą. Trudno!⁷

Wacław Gralewski: Gdy miała wyjść za mąż i zbliżał się termin ślubu⁸, poeta nie musiał poskramiać krzyczącego z rozpaczcy człowieka, bo nic poetycko nie zarejestrował. Chyba tylko ten spokojny w tonacji wiersz *poeta oświadcza się*:

*o zaspana słońcem znieruchomiona ciszą
bladymi rąk kwiatami zerwij aureolę
czy możesz dalej bieleć przemilczać dni i dolę
ramion otwarcie widząc i radość moją słysząc*

*o uwieczniona pani wszak nic się nie skończyło
noc idzie granatowa zajeżdża wóz weselny
spełnijmy czarę godową toast miłości pełny
to miłość miłość miłość⁹.*

Echo tego uczucia znajdujemy również w późniejszych latach. Do Kazimierza Miernowskiego w kwietniu 1930 Czechowicz napisał z Paryża:

Do p. Inki mam żal, że nie pisze od miesiąca. Rozumiem, że nic jej po mnie dalekim i kalekim, ale mi przykro.¹⁰

Do Wacława Gralewskiego z Siedlec 1 maja 1933:

Widziałem Inkę. Taka jak zawsze. I raz jeszcze stwierdziłem, że tak jak zawsze bardzo ją lubię.¹¹

Czechowicz po przeprowadzce do Warszawy wciąż utrzymywał kontakt z Michaliną. Publikował recenzje pisane przez nią w redagowanym przez siebie „Miesięczniku Literatury i Sztuki”.

Konrad Bielski: Czasami, ale rzadko wstępowała do tego pokoju [siedziby „Expressu Lubelskiego”, ul. Kościuszki 8] pasierbica Głowińskiego, Michalina Śliwińska. Była to młoda panienska, uczennica. Łączyła ją nić serdecznej przyjaźni z Czechowiczem, która przetrwała długie lata. Dziś podobno jest posiadaczką największej ilości jego listów.¹²

Wacław Gralewski: Przez pewien czas kochał się w pannie M. Ś. – zwierzał mi się wielokrotnie z tych uczuć. Nie było ono jednak gwałtowne, namiętne, mącające myśli, zmysły i uczucia, raczej dość



Grafika z czasopisma „W słońce” 1937, nr 3(4).

długotrwałe, ale spokojne. Panna M. Ś. nie odwzajemniła mu uczuć, ale łączyła ich przyjaźń aż do jego tragicznej śmierci.¹³

Ince Śliwickiej zadedykował Czechowicz jedną ze swoich bajek: „Pierścionek z majoliki. Bajka dla pani I. Śl.” Utwór ukazał się 28 sierpnia 1938 w „Czasie” nr 235.

Michalina Śliwicka złożyła na ręce Gralewskiego napisaną przez siebie relację dotyczącą spuścizny po Czechowiczu. Wspomina o tym Gralewski w *Stalowej tęczy* w rozdziale *Co się stało ze spuścizną literacką Józefa Czechowicza? Oto fragment z tego ważnego tekstu:*

Do rzędu koronnych, że się tak wyrażę, świadków należy p. Michalina Śliwicka, mieszkająca dziś w Nałęczowie. Łączyła ją z Czechowiczem przyjaźń. Często, jeszcze za czasów lubelskich, przepisywała mu na maszynie utwory literackie. W Warszawie Czechowicz był stałym gościem w domu jej rodziców [mowa o matce Irenie i jej drugim mężu, Franciszku Głowińskim] Prowadzili oboje ożywioną korespondencję. P. Michalina Śliwicka wzięła czynny udział w posta-

niu warszawskim. Po powrocie z obozu, już po zakończeniu wojny napisała relację dotyczącą spuścizny po Czechowiczu. Jestem w posiadaniu odpisu tej relacji, udostępnionej mi przez p. Śliwicką. Oto istotne wyjątki z niej:

Józefa Czechowicza znałam od bardzo dawna, jeszcze z moich szkolnych czasów. Toteż nie zdziwiłam się wcale, kiedy w przeddzień wybuchu wojny, dokładnie 31 VIII 39 r. wieczorem, zatelefonował do mnie i w rozmowie wspominał, że gdyby miał wyjechać z Warszawy, przyśle pod moją opiekę rękopisy i maszynę do pisania. To była nasza ostatnia rozmowa, obiecywanych rękopisów ani maszyny nie przysłał, nie wiedziałam, czy jest w Warszawie. Dopiero w październiku tegoż roku nadeszła z Lublina wiadomość o jego tragicznej śmierci.¹⁴

W swoich archiwaliach Michalina Śliwicka posiadała wczesne, nigdzie dotąd nie eksponowane prace malarza Jana Wydry – bliskiego przyjaciela Czechowicza. Przekazała je Muzeum im. Józefa Czechowicza w Lublinie.¹⁵

¹³ Waław Gralewski, *Stalowa...*, s. 240.

¹⁴ Tamże, s. 292.

¹⁵ Za: Jan Wydra 1902-1937. *Twórczość*, oprac. Waldemar Odorowski, Aleksandra Szachod-Głuchowicz, Kazimierz Dolny 2004, s. 14.

Secesyjny ornament z drukarni „Sztuka”, w którym drukowany był „Przegląd Lubelsko-Kresowy”. Dziś czcionki (fonty) najczęściej otrzymujemy wraz z oprogramowaniem lub kopiujemy od znajomych na zasadach share-ware’owych lub pirackich. Wydawnictwa, które na to stać kupują gotowe fonty u projektantów lub specjalnie zamawiają unikalne kroje np. dla gazet. Wszelkie ozdobniki graficzne zależą natomiast wyłącznie od inwencji grafika komputerowego. W tradycyjnej drukarni ornament taki jak ten, podobnie jak czcionka, miał postać prostopadłościenną „pięćdziesiątki” z ołowiu i należał do zasobów drukarni. Wyróżniał ją, ale i zużywał się podczas pracy.

